Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek — Nro. 6. — 14. stycznia 1847.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

JCKMość raczył najwyższém postanowieniem z dnia 2. stycznia r. b., nadliczbowego i niepłatnego galicyjskiego komisarza obwodowego Rudolfa Conte Amadei, mianować najłaskawiéj nadliczbowym i niepłatnym sekretarzem gubernijalnym w Galicyi.

Z odmian zaszłych temi czasy w c. k. wojsku przytaczamy: iż Ludwik de Benedek, pułkownik 37go pułku piechoty W. Księcia Michała, i adjutant jeneralnéj komendy w Galicyi, został na swoją najuniżeńszą prośbę od téj posady uwolnionym, i przeszedł do służby polowéj.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Nowojorskie pisma z dnia 9. grudnia 1846 zawierają poselstwo prezydenta Stanów Zjednoczonych, którém tenże dnia 8. grudnia kongres zagaił. Po skréśleniu kwitnącego stanu Federacyi amerykańskiéj, przedłożył prezydent przyczyny, które do wojny z państwem Mexykańskiém pobudką były. Jak najobszérniéj zbijał zdanie tych, którzy rządowi zarzucają albo go obwiniają, że się nierozważnie w daleką zapuścił wojnę. Prezydent cofnął się w swém poselstwie aż do początku wolnego państwa Mexykańskiego i okazał, że Mexyk częstokroć i wielokrotnie naruszał interesa północno-amerykańskich obywateli, i zawsze opierał się żądaniu sprawiedliwego wynagrodzenia. Przedstawił Mexyk jako obrażającą, a Federacyję jako cierpliwie przypatrującą się, a w końcu jako tę stronę, która nad wszelką miarę pobłażającéj cierpliwości, rozdrażnioną była. Mexyk sądził po przyłączeniu do siebie rzeczypospolitéj Texańskiéj, że przemocą oręża nada ważność swoim uroszczeniom, które na żadném prawie narodów nie były uzasadnione. A tak byłto Mexyk, który w pośród wewnętrznych swych zamieszek, nie wahał się wyzwać Zjednoczone Stany do boju. Federacyja musiała przyjąć to wezwanie. Taki był początek wojny: Mexyk ją rozpoczął; północna Ameryka zostaje w stanie sprawiedliwéj obrony; że widownia

nieprzyjacielskich kroków przeniosła się na mexykańską ziemię, to wynikło z natury stosunków, gdyż spór powstał o państwo Texas i o jego granice. Potém nadmienił o wojennych czynach na Rio Grande, o zwycięztwach pod Palo Alto, Resaca, de la Palma i Monterey, o zajęciu Santafé, wyprawie do Kalifornii i o pomyślnych skutkach, które floty Federacyi na Cichym Oceanie, równie jak i w odnodze Mexykańskiéj odniosły. Jest także wzmianka o propozycyjach pokoju, które bez skutku pozostały, równie jak i o téj okoliczności, że powrotowi Santa Anny najmniejszéj nie czyniono przeszkody, owszem rozkazano komendantowi eskadry blokacyjnéj, aby byłemu dyktatorowi, gdy tenże z Kuby do Werakruz żeglował, na ląd wysiąść pozwolił. Prezydent podsuwa tę myśl, że gdy nowa rewolucyja obali chciwego boju Paredesa, wtedy Santa Anna łatwiéj przychyli się niż tamten do rozpoczęcia układów o pokój. Tymczasem nawet i teraz trzeba prowadzić wojnę, chociaż zbrojna siła Federacyi zajmuje prowincyje: Nowy Mexyk, Neuleon, Koahuila, Tamaulipas tudzież obie Kalifornije, w ogóle tak wielką przestrzeń kraju, jak 13 państw pierwiastkowych! — ale do tego potrzeba przedewszystkiém pieniędzy. Od téj nieodzownéj potrzeby przechodzi prezydent w swém poselstwie do finansowych stosunków. Daje on poznać, że dla prowadzenia dalszéj wojny z Mexykiem trzeba będzie zaciągnąć pożyczkę 23 milijonów dolarów. Federacyja nie prowadzi z Mexykiem wojny zdobywczéj; a więc przy zawarciu przyszłego pokoju ustąpi zapewne z prowincyj, które teraz w posiadłość wzięła. Jednakże pomienione poselstwo zawiera takie miejsce, z którego można wnosić, że zastrzeże sobie wynagrodzenie kosztów wojennych; a że takowe z każdym dniem coraz się bardziéj wzmagają, a finanse Mexyku są w anarchicznym i wycieńczonym stanie, przeto zapewne będzie stypulowane odstąpienie znacznych przestrzeni kraju.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 28. grudnia 1846. Dnia 25. b. m. odebrał rząd depesze od swego sprawującego interesa w Londynie, których treść ma się dotyczyć zatrudnień i planów hrabiego Montemolin. Utrzymują, że sprawujący interesa, pan Tacon, przedłożył angielskiemu sekretarzowi stanu Palmerstonowi, różne do téj sprawy odnoszące się kwestyje, jednakże nie otrzymał bynajmniéj zadowalających odpowiedzi. Ministeryjalny dziennik wieczorny dał w téj mierze onegdaj następujące objaśnienie: »My sądzimy, że wszelka obawa, jaką tylko mogą obudzać domniemane uzbrojenia Karlistów, jest bezzasadną; bo gdy interesa tronu ściśle łączą się ze sprawą wolności, a lud postanowił utrzymać sobie korzyści wywalczonego tak ciężkiemi ofiarami systemu, tedy stronnicy absolutyzmu mogą sobie tylko jeszcze większe rozczarowanie i jeszcze straszniejszą chłostę obiecywać. W Hiszpanii upadła (*hamuerto*) sprawa buntów i nieprawności, jakoż cała potęga tak domowych jak i zagranicznych jéj przyjaciół, nie jest w stanie ożywić jéj na chwilę, aby za tę zbrodniczą śmiałość ciężko nie odpokutowała. Liberalne instytucyje i tron naszéj ukochanéj Królowéj przedstawiają teraz naszę narodowość, a całemu światu wiadomo, że nasz kraj zawsze zwycięża, gdy w obronie tak świętych zasad walczy.«

W całkiem przeciwnym duchu oświadczają się wszystkie nie od rządu zawisłe, tak umiarkowane jako też progresistowskie dzienniki. Odwołują się one do grubijańskich obelg, jakiemi *Times*, *Morning-Chronicle* i inne angielskie pisma tutejszą królewską familiję okrywają; utrzymują, że z tém jest połączone to świetne przyjęcie, jakiego hrabia Montemolin doznaje w Londynie, zapuszczają się w przykre roztrząsanie zachowania się tutejszego rządu i dworu, i wyprowadzają z tego wszystkiego ten wniosek, że Hiszpanije czekają ważne i do tego bardzo niebezpieczne wypadki. Dziś jeszcze mówi pewien przez Infanta Don Francisco de Paula uwzględniony dziennik (*la Opinion*), że po ścisłém rozpoznaniu położenia należy pamiętać, iż wędrowny kij wygnańca czasami w książęce berło się zamienia.

Z Lizbony donoszą, że marszałek Saldanha dnia 18go opuścił stanowisko przed Kartajo, na którém się tak długo trzymał, i ruszył z wojskiem w kierunku do Leiry, dla uderzenia na powstańca Bomfim. Mały korpus pozostawił w Wilanowa, dla zasłonięcia idącego z Santarem ku stolicy gościńca. Dnia 20go słychać było w Lizbonie, że się nieprzyjaciel zbliża, owoż wszystkie batalijony mieszczan musiały z miasta na obwarowane linije wyruszyć. Tylko jeden z handlowego stanu złożony batalijon, pozostał dla utrzymania spokojności w mieście. Mówiono, że wojsko powstańca das Antas jest już w Torres Wedras.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 2. stycznia: Dziennik *Morning-Chronicle* donosi, że w dobrze zawiadomionych salonach biega pogłoska, iż lord Lincoln obejmie na przyszłych posiedzeniach kierunek opozycyi naprzeciw ministe-

ryjum whigów, jednakże dodaje toż pismo: »Wiadomość ta, jak sądzimy, ściąga się zapewne więcéj do tych, którzy powierzchownie zajmują miejsca opozycyi, to jest te, które są naprzeciw krzeseł ministrów, niż do jakowéj części izby niższéj, która z propozycyjami rządu radaby się obejść w duchu stronniczéj nieprzyjaźni. Aczkolwiek lord Lincoln i jego przyjaciele jako dawni członkowie ministeryjum, zgodnie z formalnościami izby stanowią teraźniejszą opozycyję, niemogą jednak innego mieć zamiaru, jak tylko wspierać liberalną politykę teraźniejszego gabinetu, podobnie jak lord John Russell wspierał wielkie propozycyje Sir Roberta Peela. Atoli zamiary zmieniają się z wypadkami, a przy teraźniejszéj niepewnéj konstelacyi politycznego firmamentu, pogłoska taka jak powyższa, a zwłaszcza w związku z rzadkiem stanowiskiem lorda Lincoln do wyborców z Manszestru wyzywa do zastanowienia się nad tém, w jakim stosunku on się do ministrów i do liberalnego stronnictwa postawić może. Do tego dołącza *Morning-Chronicle* charakterystykę lorda Lincoln, któremu tylko »pożyteczne i na uwagę zasługujące, ale nie odznaczające się zdolności« przypisuje, i którego zawód tylko dlatego ściągnął na siebie uwagę, bo miał tyle odwagi, że przy pewnéj ważnéj sposobności zrzekł się ciasnych przesądów wyższéj klasy, do któréj należy, to znaczy, że podczas bilu o ustawach zbożowych poróżnił się zupełnie z swoim ojcem, księciem Newcastle, stanowczym protekcyjonistą. Ale choćby nawet ta wysoka godność nadawała mu podług angielskiego zwyczaju prawo do politycznego kierunku, jednakże uważa to *Chronicle* za niepodobieństwo, aby Sir Robert Peel w 58 r. swego życia już chciał ostatecznie od publicznego życia się usunąć; owszem dziennik ten sądzi, że lord Lincoln będzie tylko tymczasowym jego zastępcą, by się wzburzone i rozruszane żywioły stronnictw uspokoiły i by rząd w tym bezprzykładnie przykrym czasie całą odpowiedzialność na siebie przyjął. Ale w każdym razie lord Lincoln i jego stronnicy niemogą na przyszłych posiedzeniach innego zająć stanowiska, jak tylko to, które lord John Russell na poprzednich posiedzeniach naprzeciw lordowi Peel zajmował, to znaczy oni muszą wspierać liberalne propozycyje gabinetu, i w sposób wyzywający do reform go zachęcać. Przezto tylko może lord Lincoln zyskać na trwałości w opinii publicznéj, a lord John Russell będzie na to chętnie patrzył. »Bo Irlandyja, ta trudność nad trudnościami«, pisze *Chroniole* »będzie potrzebowała śmiałego, ministeryjalnego postępowania. Wszystkie dawne rządowe uchwały pozostaną bez wszelkiéj wagi, potrzeba będzie usunąć przesądy wszystkich klas. Bo nigdy jeszcze niewydarzył się taki przypadek.« Ale jeżeliby lord Lincoln istotnie tak chciał działać, tedy powinien zawczasu zaniechać swéj kandydatury w Manszestrze, gdzie liberalny kandydat ma widocznie większość wyborców za sobą, i gdzie on, nawet w najniepewniejszym razie zwycięztwa, jako zastępca wszystkich najprzesądniejszych, najnieruchomszych i najsztywniejszych torysów, to jest mieszczan, wejdzie do izby, i będzie musiał dźwigać panowanie daleko cięższe, niż panowanie swego ojca.

Lord John Russell wydał już do liberalnych członków izby niższéj zwyczajny okólnik, w którym ich wzywa, aby na wyznaczone na dzień 19. stycznia otworzenie parlamentu przybyli, gdyż po otworzeniu będą wzięte niezwłocznie ważne sprawy pod obrady. W równymże czasie napisał z drugiéj strony były podsekretarz skarbu pan John Young do stronników Sir Roberta Peel list takiejże saméj treści, a *Dublin Evening Mail* wnosi ztąd, że Sir Robert Peel we własnéj osobie obejmie kierunek opozycyi w parlamencie.

Nasze dzienniki donoszą że Królowa Wiktoryja dnia 21. grudnia, bardzo ładny podarunek przedstawiający arcydzieło wyższéj sztuki kucharskiéj, i ozdobiony najrzadszemi kwiatami posłała Królowi i Królowéj Francuzów, którzy takowy dnia 24. grudnia odebrali, i tak mocno [byli tém] uradowani, że go niezwłocznie Królowéj Belgów, która właśnie była w tuileryjach, i zgromadzonéj radzie ministrów do widzenia posłali. Dziennik *Globe* nazywa ten podarek rószczką oliwną między Angliją a Francyją.

Najnowsze wiadomości z Irlandyi są jeszcze nieodmienne; zawsze jeszcze giną ludzie w zachodnich hrabstwach z głodu a w Sligo próbują teraz, chociaż pośród zimy, przez wynoszenie się do Ameryki, uniknąć niedostatku. Energiczniejsze środki, niż dotychczasowe, są niezbędne, a O'Connell obstaje przytem, że bez pożyczki 30 do 40 milijonów szterl., Irlandyi pomódz nie można. Na onegdajszém zgromadzeniu repealistów oświadczył on, że dnia 6. stycznia, w którym się odbędzie wielkie centralne zgromadzenie właścicieli dóbr w Dublinie, przedłoży angielskiemu rządowi propozycyję zaciągnienia takowéj pożyczki.

Dziennik *Globe* wyraża się w artykule Giel-

dy kupieckiéj w sposób bardzo uspokajający o poselstwie prezydenta Stanów Zjednoczonych, które teraz stanowi główny przedmiot rozmowy. W ogóle mają je za zadowalające i sądzą, że jeszcze jest nadzieja zawarcia pokoju z państwem Mexykańskiem. Wszelako główny przedmiot stanowi tu kwestyja dotycząca taryfy, gdyż w niéj wyrażone jest życzenie naśladowania angielskiéj polityki wolnego handlu, chociaż podobieństwem jest do prawdy, że na niektóre towary, które teraz bez opłaty są wprowadzane, mianowicie na herbatę i kawę będzie cło nałożone lecz tylko jako podatek w czasie wojny. Również w zadowalający sposób wyraża się *Standard*, mówiąc, że zachowanie się poselstwa w ogóle jest mniéj wyzywającém niż zwyczajnie i bardziéj opowiadającém niż twierdzącém. Przeciwnie *Times* wyraża się o niem z największém oburzeniem. Nazywa je bombastyczną piramidą kłamstw do których zbicia potrzebaby trzynastéj pracy Herkulesa. Nie chce ona uznać nawet sympatyj prezydenta dla wolnego handlu, a sposób, w jaki on mówił o wielkich zmianach angielskiéj polityki handlowéj, uważa ona zupełnie za niegodny, i samolubny,

Francyja.

Z Paryża dnia 4. stycznia. Papiezki nuncyjusz miał do króla w dzień Nowego Roku imieniem dyplomatycznego ciała przemowę, na którą król odpowiedział.

Na mowę zaś prezydenta izby parów, księcia Pasquier, który uwielbiał pomyślne skutki królewskiego rządu, odpowiedział Jego król. Mość tak:

»Jak Wpan powiedziałeś, wielkiem do rozwiązania zadaniem było połączenie monarchii z wolnością; chodziło o to, aby ludom dać poznać, że monarchii potrzebują, a książętom i królom udowodnić, że monarchija wolności potrzebuje. Ponieważ tę zasadę zapoznano, ponieważ z jednéj strony sądzono, że wolność z monarchiją, a z drugiej strony, że monarchija z wolnością się nie zgodzą, pogrążyła się Francyja w burze rewolucyi. Oby Bóg zachował od niéj inne narody! Oby nasz przykład przekonał ludy i króle, że monarchija i wolność obok siebie żyć i kwitnąć mogą, jednakże tylko pod warunkiem wzajemnego zaufania. Jeżeli życzenie narodu wyniosło Mnie na tron, stało to się tylko dlatego, że cała przeszłość Mojego życia kazała się spodziewać, że wszelkie Moje usiłowania dążyć będą do zjednania téj zasadzie zwycięztwa, i że z Mojéj strony żadnéj wstecznéj myśli obawiać się nie można. Wpanowie wspieraliście Mnie tak dobrze w tém zadaniu, iż w téj siedmnastéj rocznicy możemy sobie życzyć szczęścia z tego powodu, żeśmy je pomyślnie wypełnili. Mam nadzieję, że za lojalną Wpanów pomocą, dopokąd się Bogu podobać będzie utrzymać Mnie na ziemi, nasze instytucyje i pomyślność Francyi utrwalać nie przestaniemy. Dziękuję Wpanom za życzenia, z powodu zaślubienia Mojego syna; z przyjemnością widziałem, jak izba parów oceniła ten dla Mojéj familii i dla Mnie tak szczęśliwy wypadek.«

Prezydent izby deputowanych, pan Sauzet mówił najszczególniéj o familijnem szczęściu króla, wynurzył życzenia izby z powodu zaślubienia księcia Montpensier, i zakończył temi słowy: »Wkrótce, Sire, na Twoje wezwanie zgromadzą się reprezentańci Francyi. Izba przedłoży koronie wolno uradzony wyraz swego politycznego zdania; wszelako, nim nastąpi uroczyste to oświadczenie, które jéj saméj przynależy, możemy bez niebezpieczeństwa zapewnić, że ją Wasza król. Mość znajdziesz zawsze wierną prawu narodów i uczuciom kraju, równie jak i uważną na liczne jego potrzeby, które w przykrych dniach wywołały zewsząd najtkliwsze cnoty i najwznioślejsze przykłady, a przedewszystkiem jednomyślną w swéj miłości do ojczyzny i do narodowego tronu, którego losy, przez Twoje poświęcenie się a naszą wdzięczność, już od dawna się zespoliły.«

Na to odpowiedział król:

»Jestem mocno wzruszony tym sposobem myślenia, jaki Wpanowie dla Mnie i dla Mojéj familii okazujecie. Wiadomo Wam, że wszelkie Moje uczucia są Francyi poświęcone; atoli wyraz tego sposobu myślenia pokrzepia tak Wpanów jak i Mnie wielką siłą i jest wielką pociechą za to, cośmy cierpieli. Sposób, w jakim Wpan mówiłeś o zaślubieniu Mojego najmłodszego syna, utkwił mocno w Mem sercu. Jestto dla Mnie słodkiem uczuciem widzieć, że ten związek, który nie może jak tylko wzmocnić te już tak dawno i tak szczęśliwie między Hiszpaniją a Francyją istuące dobre stosunki, w obcych krajach, jak Wpan powiedziałeś, powszechnie jest ceniony, i że w nim upatrują oraz nową rękojmię dla wzajemnéj swojéj niepodległości i dla konstytucyjnéj wolności, których oba kraje używają. Powiedziałem to właśnie izbie parów, iż to należy do szczęścia Mojéj epoki, która pojęła, że monarchija tak dobrze potrzebuje wolności, jak wolność monarchii, aby się nawzajem od wszelkiego niebezpieczeństwa zachowały. Chętnie powtarzam to Wpanu, ponieważ jestem przekonany, że

ta opinija, jaką mają o Mojéj szczéréj i lojalnej woli bronienia zarazem praw ludu i tronu, zjednała Mi głos narodu. Przyjmij Wpan podziękowanie ode Mnie, od Mojego wnuka, od jego godnéj matki, i od jego wuja, który go prowadzić będzie po téj drodze, po któréj on chodzić po Mnie jest powołanym. Ich poświęcenie się, sumienność w wypełnieniu swych powinności i zobowiązań, zabezpieczą wielkość, pomyślność i szczęście Francyi.«

Dziennik *la Presse* wyświéca to z upodobaniem, że angielski ambasador, margrabia Normanby przyłączył się do zawartego w przemowie dyplomatycznego ciała, życzenia z powodu zaślubienia księcia Montpensier, a rzeczony dziennik dodaje, że tak królowa jak i księżna Montpensier, rzekła kilka słów do każdego z obecnych członków dyplomatycznego ciała, i przyznać potrzeba, iż zachowanie się angielskiego ambasadora było zupełnie przyzwoite i prawdziwie ugrzecznione.

NOWINY.

Donieśliśmy niedawno temu, iż stolica nasza ma od początku tego roku *szkołę gimnastyczną*. Że nowy ten zupełnie dla nas zakład, jest równie pożytecznym dla starszych jak i dla młodszych, żadnéj nie podpada wątpliwości; każdy bowiem przyzna, że ćwiczenia gimnastyczne w ogóle dobroczynne są dla zdrowia, a szczegółowo do wieku młodego zastosowane, mogą zupełnie zmienić i wzmocnić najsłabszą naturę. A nawet arcypotrzebną jest szkoła gimnastyczna w mieście, którego życie i tak już daje pochop do zniewieściałości; aniteż przesadą będzie, jeżeli powiemy, że ćwiczenia gimnastyczne są w stanie wywrzeć stanowczy wpływ na całe pokolenie, którego siły moralne tak często zależą i od sił fizycznych. — Owoż byliśmy w tym zakładzie na miejscu, i możemy śmiało powiedzieć, że urządzenia wszystkie są wyborne i celowi odpowiedne. Budynek sam, umyślnie do tego wystawiony przez JO. Księcia Leona Sapiehę, (na dziedzińcu realności niegdyś hr. Lanckorońskiego), jest obszerny i wysoki, światło ma z góry, a ogrzewany jest od spodu, sposobem Meisnera. Wewnątrz téj obszernéj i wysokiéj sali znajdują się wszystkie urządzenia do gimnastyki, na wzór podobnych zakładów zagranicą będących. Jest w niéj cała bateryja gimnastyczna; są tam pasy rozmaite do wieszania się na nich; drabinki różnego kształtu, drewniane i ze sznurów; cała skała schodów do skakania, z których najwyższy jest 10 stóp wysoki; sztuczny koń do woltyżowania, który za pomocą wysuwanych nóg, stosownie do potrzeby, od wysokości chłopskiego konika zwiększyć się może aż do wysokości meklenburskiego rumaka; ręczne wagi i dźwignie do próbowania siły i zwiększenia jéj, i t. d. i t. d.; zgoła jest tam wszystko, co tylko może przyłożyć się do nadania ciału gibkości, zgrabności i siły. Dodajmy do tego, że dla zapobieżenia przypadkom w czasie skoków, podłoga z tęgo ubitéj ziemi, pokryta jest na parę stóp miękkiemi trocinami, i że nawet jest cała garderoba gimnastyczna, z ubiorów lekkich, wygodnych a niekosztownych. Nauczycielem w téj szkole, jest pan Gruber, sprowadzony z Mnichowa (stolicy Bawaryi), gdzie był poprzednio przy podobnym zakładzie. Udziela on nauki tych ćwiczeń w godzinach publicznych i prywatnych. Za godziny publiczne płaci się 2 zr. m. k. miesięcznie: poniedziałki, środy i piątki są dla kobiét; wtorki, czwartki i soboty dla mężczyzn. Godziny ćwiczeń pnblicznych trwają od 11téj z rana do 5téj wieczorem. — Kończąc to sprawozdanie, nie możemy przemilczéć wzdięczności, jaka się należy JO. Księciu Sapieże, który pierwszy powziął tę myśl tak pożyteczną, i własnym kosztem do skutku ją doprowadził.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj.*)

Ze Lwowa dnia 12. stycznia. Po tylu niepokojących wieściach o grożącéj nam niepamiętnéj drożyznie, ba nawet o niezawodnym glodzie, miło nam donieść, iż cena wszelkiego zboża, prócz żyta, znacznie spadła; to ostatnie ziarno trzyma się dość wysoko z dwóch przyczyn: raz, że do c. k. magazynów wojskowych wyłącznie jest zakupywane, powtóre, że w gorzelniach zastępuje miejsce ziemniaków. Za korzec pszenicy płacą teraz 5 zr., żyta 4 zr. 48 kr., jęczmienia 3 zr. 24 kr., hreczki 3 zr. 36 kr. do 3 zr. 48 kr., owsa 2 zr. 12 kr., grochu 5 zr. mon. kon. — Cena okowitéj znacznie była spadła, tak, iż kilka już partyj tego wyrobu kupiono, płacąc po 52 do 55 kr. m. k. za garniec; atoli skoro o téj zniżonéj cenie dowiedziały się okolice zachodnie, wnet zjawiło się u nas kilku spekulantów z Tarnowa i z innych miasteczek na trakcie wiédeńskim leżących, celem zakupienia okowitéj; a że tu do zgody przyjść nie mogli, pojechali daléj, i jak słychać, mieli w obwodzie złoczowskim zakupić znaczne partyje okowitéj, garniec po

53 kr. m. k. Ta okoliczność wstrzymała dalsze spadanie tego artykułu, a nawet jest nadzieja, że cena onego trochę się podniesie. W ogólności jednak, nie można temu handlowi dobrego wróżyć powodzenia.

Z Białéj dnia 10. stycznia. Ceny zboża są tutaj następujące: korzec pszenicy 9 zr., żyta 8 zr., jęczmienia 6 zr. 30 kr., owsa 3 zr. 30 kr., fasoli 11 zr., grochu 10 zr., jagieł 12 zr. krup hreczanych 11 zr., krup jęczmiennych 10 zr. mon. kon. Cetnar mąki pszennéj 8 do 10 zr., mąki żytnéj 7 do 8 zr. m. k. Wiadro okowitéj 21 zr. m. k. (to jest garniec po 1 zr. 24 kr. m. k.)

Inne produkta tak teraz płacą: Cetnar karuku 18 do 20 zr., kminu 9 zr., koniczyny czerwonéj nasienia 11 zr., koniczyny białéj 10 zr., kopru włoskiego 6 zr. 30 kr. do 7 zr., łoju w wantuchach i kręgach 22 zr. 30 kr., w beczkach 23 zr., miodu z woszczynami 15 zr., patoki 16 zr. 30 kr., oleju konopnego 17 do 18 zr., oleju lnianego 18 zr., oleju rzepakowego 22 zr., przędziwa konopnego 11 do 20 zr., przędziwa lnianego 12 do 14 zr., sadła wieprzowego 20 zr., wełny od 80 do 100 zr., krajczanki białéj 30 zr., szaréj 20 do 25 zr. mon. kon.

Za odstawę (*fracht*) towarów płaci się od cetnara: Z Białéj do Bochni 30 kr., do Krakowa 30 kr., do Sącza 48 kr., do Jasła 1 zr. 6 kr., do Tarnowa 1 zr., do Rzeszowa 1 zr. 12 kr., do Jarosławia 1 zr. 24 kr., do Przemyśla 1 zr. 30 kr., do Lwowa 2 zr., do Brodów 3 zr., do Stanisławowa 3 zr., do Czerniowiec 3 zr. 30 kr., do Wrocławia 1 zr. 15 kr., do Lipnika 1 zr., do Pragi 1 zr. 30 kr., do Berna 1 zr. 12 kr., do Wiédnia 1 zr. 30 kr. m. k.

Z Gdańska dnia 4. stycznia. Pokup zboża jest na naszym targu ciągle żwawy; za łaszt pięknéj ważnéj pszenicy płacą do 630 zł. pr. Cały nasz zasób pszenicy z początkiem bieżącego roku wynosi tylko 8064 łasztów.

(*Preus. Handl. Ztg.*)

Z Odesy, dnia 2. stycznia. Przy łagodném powietrzu ładują u nas ciągle zboże na okręty, aby zamówione wysyłki jak najprędzéj odejść mogły. Zawsze jeszcze pozostanie u nas na sprzedaż do 600,000 czetwert' zboża do wiosny. Ostatnim razem płacono tu za czetwert' pszenicy od $20\frac{3}{4}$ do $24\frac{3}{4}$ rubli asygn. Podobno już do wiosny nie mamy się spodziewać nowych dowozów.

Wykaz ilości wołów spasłych, z Galicyi do innych prowincyj monarchii austryjackiéj w roku 1846 wysłanych.

(Z pojedyńczych doniesień koresp. ołomunieckiego).

W roku 1846 wysłano z Galicyi na targi ołomunieckie w ogóle do 53,100 wołów; prócz tego poszło z Galicyi na Lipnik wprost do Wiédnia, Pragi, Berna i t. d. do 14,600 wołów. Ogółem więc wyprowadziła Galicyja za granicę w r. 1846 do 67,700 wołów. Ta liczba, chociaż o blizko 9000 większa, niż w roku 1845 (który był ze wszystkich lat najgorszym), znacznie jednak jest mniejszą od kilkunastu lat dawniejszych, w których liczba wołów spasłych z kraju wysyłanych, średnio wzięta, wynosiła przeszło 80,000 rocznie. Przyczyną wysłania mniejszéj liczby wołów w dwóch ostatnich latach, jest zamknięcie granicy od Multan i Besarabii z powodu zarazy na bydło; prawda że samo ścisłe zamknięcie nie długo trwało, atoli kontumacyja zawsze jeszcze bardzo jest obostrzoną. I dlategoto w roku 1845 dostało się tą drogą do Galicyi tylko 6000, a w roku 1846 do 9000 wołów; gdy tymczasem w kilkunastu poprzedzających latach, Galicyja dostawała na wypas z Multan i Besarabii (średnio) do 30,000 wołów rocznie. *)

Ilość wołów na targach ołomunieckich i w Wiedniu sprzedanych, była w pojedyńczych miesiącach roku 1846 (w okrągłéj liczbie biorąc) następująca: W styczniu 1500, w lutym 1400, w marcu 2600, w kwietniu 3000, w maju 4100, w czerwcu 7300, w lipcu 7400, w sierpniu 6600, we wrześniu 9800, w październiku 13,200, w listopadzie 8700, w grudniu 2100.

Cena cetnara (wagi wiédeńskiéj) wołu była w Wiédniu w roku 1846: w styczniu i lutym na 40 do 41 zr., w marcu podniosła się stopniowo aż do 43 zr., w kwietniu doszła 45 do 46 zr., w maju 47 zr., w czerwcu zeszła stopniowo do 43 zr., w lipcu trzymała się na 45 do 43 zr., w sierpniu zeszła na 41 zr., we wrześniu na 38 zr., w październiku i listopadzie na 37 zr., a w grudniu zaczęła się znowu podnosić i doszła 40 zr. wal. wiéd.

*) Na ilość wołów, które Galicyja dla wysłania ich za granicę u siebie wypasa, mają wpływ nietylko woły z Multan i Besarabii zakupywane, lecz także i stosunki gospodarstwa wiejskiego. Tak np. w tych latach, w których Galicyja mniéj ma paszy i ziemniaków, mniéj też wołów wykarmić jest w stanie. Podobno rok 1846/47 będzie taki wyjątek stanowił.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (*Dodatek nadzw.*)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 6. Gazety Lwowskiéj.

3355. (3)

Ósmy obrachunek

c. k. uprzyw.

Riunione Adriatica di Sicurtà

(adryjatyckiego Towarzystwa zabezpieczającego)

w Tryjeście.

Na główném posiedzeniu tegoż Towarzystwa, dnia 29. października odbytém, przedłożono następujący obrachunek co do wypadków przedsiębierstw w ósmym roku rachunkowym, to jest od 1. lipca 1845 do 30. czerwca 1846.

Pozostałość z premijów siódmego roku rachunkowego		801700 zr. — kr.
Całkowity wpływ za premije w ósmym roku rachunkowym		1122871 zr. 54 kr.
Dochód z obrotu funduszów		22787 zr. 30 kr.
		1947359 zr. 24 kr.
od czego za wynagrodzone szkody, zabezpieczenia z innymi wspólne i koszta administracyi odtrącić należy		1048885 zr. 3 kr.
Przeto jeszcze zostaje .		898474 zr. 21 kr.
Od tej sumy należy prócz tego odtrącić:		
Premije za nieupłynione jeszcze zabezpieczenia . . .	857450 zr. — kr.	
20 pCtu na fundusz rezerwowy .	9540 zr. 24 kr.	
		866990 zr. 24 kr.
A tak pozostaje czystego dochodu .		31483 zr. 57 kr.

Którato suma rozdzielona na akcyje do końca czerwca wydane, na każdę z nich daje 45 zr. 45 kr.

Stan oddzielnego funduszu rezerwowego:

Fundusz rezerwowy wynosił z zamknięciem 7go roku rachunkowego	100829 zr. 38 kr.
a powiększył się następnie:	
Procentem od niego, wynoszącym	4033 zr. 10 kr.
Przez Agio od zwróconych akcyj uzyskane . .	5095 zr. — kr.
Z tegorocznego dochodu odłożono	9540 zr. 24 kr.
Przeto oddzielny fundusz rezerwowy z dniem 30. czerwca 1846 wynosi	119498 zr. 12 kr.
nieliczący wymienionego wyżéj funduszu rezerwowego z premijów, czyniącego	857450 zr. — kr,

W Tryjeście dnia 29. października 1846.

Niżéj podpisana główna ajencyja, mając zaszczyt ogłosić zwyczajnym sposobem poprzedzające rachunkowe sprawozdanie, korzysta z téj sposobności, aby za dane jéj polecenia do zabezpieczeń dzięki złożyć i o łaskawe przedłużenie takowych upraszać. A tem większą do tego powinnaby mieć nadzieję, że staraniem jéj zawsze było i będzie wszelkim słusznym życzeniom zadośćuczynić, i że rezultaty powyższego sprawozdania rachunkowego mogą zupełnie usprawiedliwić i bardziéj jeszcze ustalić zaufanie, którem już dotąd ten zakład zabezpieczający był zaszczycony. Bo jeżeli z powyższego sprawozdania pokazuje się, że towarzystwo mały tylko ma zysk, to tem zaszczytniéj jest to dla tegoż towarzystwa, i zarazem tém bardziéj zaspokojająco dla P. T. zabezpieczających się, którzy **Riunione** udziałem swoim pocieszają; albowiem **wpływ z premijów**, który wzrósł do **1122871 zr.**, a więc w porównaniu z przeszłorocznym o **160000 zr.** większy (i który mógł był być daleko znaczniejszym, gdyby nie to, że zasada przezorności każde na trwałych posadach działające towarzystwo obowiązuje do pewnych ograniczeń w przyjmowaniu zabezpieczeń), okazuje jasno: że **Riunione** znowu tak co do rozprzestrzenienia się jak i co do zaufania zyskała; i mimo **nadzwyczajnych** w tym roku wynagrodzonych **szkód**, które **1948 stronom** w sumie **767397 zr. wypłaciła**, i które tedy w porównaniu z przeszłym rokiem o **200290 zr.** co do pieniędzy, a o **516** co do wynagrodzonych **stron** więcéj wynoszą, czém pożyteczność swą znowu udowodniła, mimo tego jednak **fundusz** jéj **rezerwowy** powiększył się o **74418 zr.**, i dotychczasowy kwitnący stan jéj finansów wzmógł się bardziéj jeszcze. A ta główna zasada **Riunione**, aby to, co po prędkiem i słusznem zlikwidowaniu szkód, od wpływu za premije pozostanie, głównie na **powiększenie funduszu rezerwowego** obracać, przezco jéj **kapitały rękojmię dające**, wraz z wpływem za roczne premije i wraz z procentami teraz już sumę **czterech milijonów złotych reńskich** przenoszą, ta mówię zasada daje jéj prawo do zaufania P. T. zabezpieczających się, któreto zaufanie ciągle usprawiedliwiać, nieustannem będzie dążeniem towarzystwa, wszystkich jego ajencyi, i szczególniéj niżéj podpisanéj ajencyi, która z wszelką gotowością do zabezpieczeń niniejszém znowu się poleca.

We Lwowie, w grudniu 1846.

Główna ajencyja na Galicyję.

Józef Aloizy Justian.